Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 231. ŚRODA 11 Października 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i inne uwagi.
10 6"	27" 3, 61	† 9. 2	3 89	Zachodni	słaby	Pochmurno	+ 9, 0
2	1. 86	15 0	4 13	Zachodni	,,	Pogoda z Chmurami	15, 0
10	0, 91	10. 4	3 72	,,	,,	,,	Dészcz

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Co to znaczy? Że dnia wczorajszego trzy kwandranse na szóstą — kiedy nasze rozpustne papry Krakowskie wskutek wesołego humoru powiesili obraz Latura na rogu ulicy — natychmiast sześciu żołnierzy z ulicy Sto Jańskiéj z nabitą bronią rzucili się na najznakomitszego z paprów, i ten wesoły ptaszek kto wie czyby nie padł był ofiarą swego ulicznego dowcipu, gdyby jeden z obywateli niewstrzymał był walecznego Żołnierza zapewniając, że to jest w cale inny ulicznik, który właśnie w pogoń się udał za winowajcą.

Pytamy się jeszcze raz co to znaczy? Dopókiż to w obec Gubernatora podobne bezwstydne bezprawia dziać się będą? Toż jest wolno żołnierzowi z nabitą bronią mierzyć do ludzi bezbronnych? i dla czego ma mieć broń nabitą? Kto to im nakazał? Czy kto w Krakowie chce nową wywołać awanturę? Czy pewni być możemy naszego życia? Czy stan oblężenia trwa jeszcze lub nie. Dla czego dotąd nie mamy gwardyi? Czy będzie raz przecież u nas konstytucya wykonywaną lub nie? Prosimy Panów odpowiedzieć na to — bo dziś to nie czas facecyi.

Y. Y.

Wiadomości dzienne.

(A. N.) Zdarzył się wypadek następujący: pewny obywatel zewszechmiar godnego charakteru, przyszedł był za osobistym interessem do JW. Gubernatora, jeden ze służących, ale niewiadomo czyich — tak mu powiedział: „Teraz pan zapewne nie będziesz się mógł widzieć z JW. Gubernatorem — albowiem P. Kopf — o którym biega pogłoska, iż jest jednym z pierwszych *przedajców Krakowa* codziennie prawie nudzi JW. Gubernatora przez dwie godziny — zatém jeszcze przez półtory godziny pan bezowocnie byś musiał tu zabawić, aż tenże odejdzie, gdyż kto wié jakie on może miec zamiary lub *interessa tajemne*.

F. Ł.

Redakcya Gazety Krakowskiéj ma sobie za święty obowiązek — uwiadomić obywatela F. Ł. którego znamy jako prawego *z poświęcenia dla Ojczyzny* Polaka — iż takowe nierozsądne wyrażenie się owego nieznanego służącego jest w najwyższém stopniu ubliżającém— i z rzeczywistością niezgodném albowiem aż nadto nam znany jest szlachetny, szczytny, i pełen heroicznego dla świętéj sprawy poświęcenia charakter naszego ukochanego czcigodnego i najsłuszniéj szanowanego Obywatela Gubernatora Galicyi i Krakowa, równie jak i szczytny stopień światła Jego, ażebyśmy obawiać się mogli jakiejkolwiek intrygi przed Jego moralną potęgą, tém bardziéj że nigdy niesądzilibyśmy ażeby pan Kopf, do jakiejkolwiek intrygi mógłby być zdolnym.

R. G. K.

Żołnierz w obecnéj chwili.

Dnia 25 Września. Klub demokratyczny w Berlinie pod prezydencyą Deputowanego Gladbach zebrał się wczoraj wieczór nadzwyczaj licznie — Rozbierano wypadki dzienne czyniono nad niemi spostrzeżenia i uwagi; szczególniéj rozstrząsano stanowisko Zgromadzenia narodowego rozważano wszystkie prawdopodobieństwa i następstwa Mowcy a mianowicia Wiss. Henryk Benary, Meyer i Löwinson byli przejęci siłą wypadków obecnych ważności bliskiéj przyszłości — mówili z ogniem i zapałem o zbliżającéj się burzy, zaklinali wszystkich aby się slepo i bez potrzeby w zawieruchy uliczne nierzucali ale aby byli gotowi chwycić się za oręż kiedy przyjdzie walka o śmierć i życie, kiedy przyjdzie wybierać tak albo nie! wolność albo niewola!

Wrażenie jakie ta mowa na umysłach słuchaczy sprawiła było widoczne można go było na każdéj twarzy czytać wstrząsnęło wszystkich nerwy i doszło do najgłębszych kryjowek serca — szczególniéj też kiedy jeden prosty żołnierz głęboko poruszony następne zrobił wiary wyznanie: Bracia! przyjęty siłą prawdy wieszczym głosem z ust waszych z wysokości tych trybun jak wezbrany potok któremu nic w biegu oprzeć się niezdoła — płynący — oświadczam wam uroczyście tak jak to koledzy moi przed Schönhauferthor uczynili „Jeżeli przyjdzie jakie jutro w którymby mię przeciw Ludowi z bagnetem w ręku postawiono to wystąpię z szeregu i raczéj zginę pod razami moich towarzyszy, aniżelibym na lud miał strzelać! — o! do tego krwawego aktu, do rozlania krwi bratniéj żadna potęga, żadna siła ludzka mię nie zmusi. Lud z któregom wyszedł, i na łono którego może kaléka bez ręki, bez nogi — może wickiem ku ziemi nachylony, — ale zawsze wrócić i wpośród niego umrzeć muszę

od jego przyjaznéj ręki, ostatnie przed zgonem odebrać pożegnanie.

Huczne oklaski zawtorowały téj serdecznéj mowie — następnie oficer Faltin z Kolonii, przemówił w te słowa: „Wystąpiłem z służby bo o ile zapamiętam, prawa ludu uznawałem zawsze za święte, żyję i umiérać pragnę za świętą wolności sprawę. Sposób mój widzenia rzeczy w obliczu zgromadzenia wszystkich oficerów otworzyłem, z uwagą, iż nigdy nie dam się użyć do widoków i czynności reakcyi — za co oskarżony i przed sąd honorowy stawiony byłem, którego wyrok dotąd nie nastąpił. Dziś przybyłem do Berlina, abym mógł umrzéć w pośród was dla sprawy ludu, tak jak dla niéj dotąd żyłem! — "

Następnie Lehmann jeden z ochotników, w walce z Danią — w imieniu swych towarzyszy odczytał adres do gen. Wrangel, i zdał sprawę z przyjęcia przez rzeczonego jenerała, deputacyi do niego wysłanéj — poczém na wniosek Benarego jednogłośnie uchwalono: *że walczący na barykadach frankfurtskich, dobrze się ojczyźnie zasłużyli.*"

Benary wprzód jeszcze przedłożył w zarysie: o zejściu i działalności niemieckiego parlamentu — okazał w kilku słowach, jak wszystkie nadzieje, które na parlamencie budowano, były bańkami na wodzie i jak bańki przepadły — jak południowi niemieccy republikanie widząc codziennie, jak ich najdroższe dobro poniewiérano i zdradzono, słusznem oburzeniem popchnięci zostali do walki.

Nakoniec — Henryk Steinthal zawiadomił zgromadzenie, o piérwszym zamachu ministeryum na konstytucyjne swobody — to jest konfiskacye dziennika Zeitungshalle i zamierzonego przyaresztowania redaktora „ *z wyższego rozkazu* "

Dla ciekawości czytelników zamieszczamy i adress do gen. Wrangel:

„Jenerale! podpisani, którzy w Szlezwigu i Holsztynie za wolność Niemiec walczyli, i których nauczyłeś ciągle w mniejszéj liczbie ściérać się z przemożnym nieprzyjacielem, i zwyciężać — w obliczu twego wojska regularnego oświadczają ci najuroczyściéj, że nie zapomnieli walczyć za wolność Ludu — i że ci tego w razie potrzeby okażą nową próbę — i pewnie ci wstydu nie przyniosą — „bo bić się będą za wolność, ale wolność nie udaną — nie reakcyjną — lecz za wolność świętą jedyną — za wolność Ludów!"

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 8 Października. — Od wczoraj spoczywa broń nasza. Barykady mocno obsadzone ludem — bramy zatarasowane; wszystko oczekuje blizkiego roztrzygnienia. Pomimo zwycięztwa stoimy na bardzo niebezpiecznym gruncie. Teraz jedynie albo nigdy, dowieść nam należy czyśmy zasłużyli na wolność. Jeżeli tak jest, starajmyż się więc utrzymać nabyte swobody. Lud domaga się otwartego, poczciwego rządu. lecz żadnéj kamarylli. Słychać powszechnie, że walka rozpocznie się na nowo, lud jest zdecydowany umrzéć lub zwyciężyć, a nie być więcéj igraszką nikczemnego rządu. — Wczoraj Auersperg odbył naradę z oficerami sztabu i oświadczył, że się poddaje pod rozkazy ministerstwa.

O waleczności ludu wiédeńskiego tak opowiada naoczny świadek. Garstka akademików przypuściła szturm do arsenału przeciw całemu batalionowi wojska, a 10—12 gwardzistów wśród gradu kul zdobyło bateryą. — 50 źle uzbrojonych robotników pod dowództwem 15 członków legii akademickiéj napadają w środku ulicy na działo mające należytą obronę, bo przeszło dwustu piechotnych. Zaraz z początku pada akademik kują ugodzony i kona; jego towarzysz także akademik załuje konającego było to ostatnie pożegnanie braterskie, bierze kulę z ziemi która jego kolegę zabiła nabija nią swą broń daje ognia i kładzie trupem dowódzcę żołnierzy potem krótka utarczka na bagnety piechota pierzcha legia zabiera działo. — P. *Bernays* członek francuzkiego poselstwa w Wiedniu przejeżdżając wczoraj przez Wrocław, potwierdził wszysiko, co dotąd o bohaterstwie legionistów wiedeńskich opowiadano. Oświadczył przytém, że nigdy jeszcze takiéj walki nie widział, i że politechnicy paryzcy znaleźli w akademikach wiedeńskich swych mistrzów.

Latour na kilka godzin przed śmiercią, uporządkował swoje papiery i posłał opieczętowany — dość gruby zwitek przez grenadyera do komendanta Auersperga. Żołnierz w pierwszéj chwili nie mógł się przecisnąć przez skupione na ulicach tłumy, — a widząc odwach główny zdobyty i posłyszawszy o okropnym skonie ministra wojny, namyślił się inaczéj i poniósł papiery do Auli, skąd je na drugi dzień na sejm podano. Z tych papiérów okazały się dopiero publicznie szalbierstwa *najwyższych* i wielu pomniejszych osób, co zada niechybnie śmierć moralną najbliższym krewnym habsburskolotaryngskiéj dynastyi, gdyż przez Arcyksiężniczkę Zofią, Arcyksiążę Ludwik, Latour, zastępca ministra L. Bathyani, i wszyscy dowodzący jenerałowie, szczególniéj zaś na Węgrzech, do téj wielkiéj z nadzwyczajną zręcznością utkanéj sieci wpiątani byli. Jellaczyc otrzymał znaczne summy w gotówce, a 600,000 ostatni raz mu od ministra wojny posłane, schowano w dobrach hr. Zichy (z rodu Meternicha). Ta summa teraz dostała się Węgrom.

Resztki wojska cesarskiego skoncentrowały się pod dowództwem hr. Auersperg, jest ich 4,000 i mają 20 dział. Cesarz w ucieczce do wyższéj Austryi zabrał z sobą pułk kawaleryi, batalion grenadyerów i strzelców z 6 armatami. Mówiono, że wojsko napada koło Belwederu przechodzących gwardzistów, gruchła więc zaraz wieczór pogłoska, że Auersperg w nocy miasto bombardować będzie. Była to wieść najfałszywsza, gdyż Auersperg pragnie pobratania się z ludem, a odezwa jego, jaką do Wiedeńczyków wydał, że jest zupełnie uległym sejmowi, i błaga w niéj by jego wojska nie zaczepiano.

W nocy (z 7 na 8) przeszło mnóstwo żołnierzy na stronę ludu, nawet z pułku Nassau. Kirassyerów (Austryaków) z trudnością tylko Auersperg zatrzymał i dla tego nie puszcza ich do koszar. — Dziś pokazał się w Auli oficer Czech zapewniając uroczyście, że za pierwszym uderzeniem na wojsko, przejdzie wszystko do ludu, i pokazał listę podobnie myślących kolegów. Nadciągają tu teraz hufce doborowe. — ze Styryi, Wyższéj Austryi wszystkie *Cała siła zbrojna ludu wynosi teraz* 80,000 *ludzi i 60 dział.* Wojsko austr. które wczoraj do Presz-

burga wkroczyło, opuściło je dzisiaj czemprędzéj. Parlamentarza od Jellaczyca do Preszburga po ściągnienie kontrybucyi posłanego, uwięzili Węgrzy. Madziary pod dowodztwem Koszuta i Meszaros *są już w Raab*, obsadzili *Komarn* i na 20,000 Kroatów nacierają wciąż, ku Wiedniowi, arystokraci umykają z Węgier do Wiédnia.

Dwa kuryery przyniosły wiadomość do Wiédnia o schwytaniu Jellaczyca; jeden przybył do Auli, drugi do sejmu. Węgrzy otoczyli Jellaczyca przy Oedenburg, oficerowie jego właśni wydali go Węgrom. Podobno go już zamordowano. Armią jego rozsadzono, częścią wybito, reszta zaś manowcami szuka ratunku. Więc Węgry oswobodzone jak się zdaje do koła, gdyż i na południu Bośniacy na ich korzyść działają; Mają bowiem we 20,000 żołnierza uderzyć z tyłu na Kroatów i zadać im ostatni cios. — Siedmiogrodzanie nie okazują żadnéj ochoty do boju. Postanowili w zupełnéj zgodzie z innemi narodami, roztrzygnąć kwestyą dotyczącą ich swobód.

Wiedeń oswobodził jeszcze raz Austryą i Węgry odniósł zwycięstwo wyższe niż je odniosły Niemcy pod Lipskiem lub Waterloo — lecz jeśli Niemcy nie przejmą się ideą demokratyczną, jaką Wiedeń rozżarzył, i ich śladem nie postąpią naprzód — wtedy zginęło zwycięstwo! zginęła wolność Niemiec i Wiednia!

Cesarz miał przybyć do Lincu i tam w zamku pozostał — albowiem przez pospolite ruszenie jazda na Dunaju parostatkami ustała i wszelkie komunikacye zerwane. Ta okoliczność więc jak się zdaje wstrzymała Cesarza w podróży. Miał on do Mnichowa się udać.

Aurspergowi Wiedeń nie dowierza, mimo jego słodkiéj odezwy — powszechna pogłoska niesie że jutro ma wkroczyć do miasta. —

Tryest 3 Października. Wczoraj pokazała się flota Sardyńska przed Pola. Zjawienie się jéj w tém miejscu nie małéj Austryaków nabawiło niespokojności.

WĘGRY.

Peszt 4 Października. Jellaczyc użył trzechdniowego zawieszenia broni jakiego mu Węgrzy dozwolili, do haniebnéj ucieczki z wielką częścią swojéj armii. Zwrócił się od Möre ku Raab. Węgrzy ścigają go — i jeżeli w Raab choć tylko słaby opór znajdzie zostanie zniszczony w przeciwnym zaś razie mógłby z tamtąd w Austryą uciec lub wpaść w komitat słowacki. Część armii pozostawił tymczasem na dawném stanowisku któréj nic nie pozostaje jak broń złożyć i z boleścią uledz losowi. Chociaż się spodziewają że Jellaczyc w Raab zabawi przecież panuje obawa że ztamtąd umknąć może. Pochody ruchawek węgierskich trwają ciągle ze wszystkich stron do Pesztu, gdzie zawieszono powszechne ruszenie gdyż więcéj stanęło wojska jak tego potrzeba. Hrabia Esterhazy ciągnie z 15,000 Węgrów ku Raab, dziś rano odpłynęło ztąd 6.000 ludzi na parostatkach także ku Raab. Kaniszanie zabrali tymczasem amunicyą wysłaną dla jenerała Roth; ten zaś wykommenderował natychmiast 500 Kroatów do W. Kaniszy lecz zaledwie im się gwardya narodowa pokazała już ani jednego widać nie było — uciekli. Jenerał Roth otoczony z całą swą dywizyą. Miasta nasze coraz weselsze — bardziéj ożywione — sklepy otwierają się, ludność przeciąga po ulicach wesoło. Hr. Kazimierz Bathyani, nakazawszy i urządziwszy pospolite ruszenie w Komitacie Barańskim wkroczy do Fünfkirchen, i odciął tym sposobem odwrót nieprzyjacielskiéj dywizyi jenerała Roth. Izba reprezentantów ogłosiła wojsko Jellaczyca za nikczemną bandę rozbójników za haniebne złamanie zawieszenia broni, i wydała zaraz odezwę do Austryaków.

Podług przybyłych kuryerów uderzyli dziś Węgrzy na pozostały obóz nieprzyjacielski. *Kroatów pobito na głowę; 1,500 wpadło w ręce Węgrom, i już ich sprowadzono do Pesztu*, aby pracowali przy szańcach w Budzie. Jutro uderzą Węgrzy na jenerała Roth.

W. KS. POZNAŃSKIE

Koscian. Dziwne się rzeczy we wojsku pruskiém stojącém u nas dzieją, rzeczy o których nie przyśniłoby się nikomu, tak się na piérwszy rzut oka wydają nierozsądne. Z pierwszego pułku ułanów wyszedł niesłychany pomysł uwiecznienia pomnikiem w Książu, pamiątki stoczonéj tam bitwy. Jenerał Steinäcker projekt przyjął, ale z prowincyi ktoś zrobił uwagę że Polacy mogą pomnik obalić, tę wątpliwość usunięto zaręczeniem, że konsystujące w Książu wojsko dostateczne jest do jego obrony i rozesłano po pułkach dywizyi listy sukskrypcyjne. Kapitanowie mają dać po 3 zł. porucznicy po 2 zł. żołnierze w proporcyi. — My Polacy nie mamy się z czego smucić. Niechaj w najodleglejsze czasy wspominają potyczkę, w któréj 120 strzelców polskich i 500 kosynierów wstrzymało przez 5 godzin 6,000 Prusaków.

MULTANY i WOŁOSZCZYZNA.

Bukareszt 28 Września. Wołoszczyznę wkrótce zaleją wojska tureckie. Nowy kommissarz Fuad Effendi wysłany od Porty, nie wdaje się więcéj w żadne układy z rządem przez Sułtana uznanym, lecz kazał oświadczyć Arcybiskupowi, że Bukareszt teraz stanie pod bezpośrednią zwierzchnością cesarską i natychmiast przez wojska tureckie obsadzonym będzie. Jenerał rossyjski Duhamel nie tai się z tém że to wszystko jest jego dziełem.

Czerniowce 4 Października. Rozeszła się w tych dniach wieść po Czerniowcach, że w Bukarescie przyszło do wielkiego krwi rozlewu między Turkami a Wołochami. Podług tych wieści Turcy stojący w poblizkości Bukaresztu, z powodów dotąd niewiadomych zamierzyli wejść do miasta. Ponieważ zaś Wołosi wejścia do Bukaresztu im wzbraniali, Turcy z bronią w ręku utorowali sobie drogę, co z wielką klęską i rozléwem krwi wołoskiéj połączoném było. Szczegóły jeszcze nie wiadome.

Podług tych samych wieści 20,000 Moskali weszło w granice Księstwa Wołoskiego.

Rusko-niemiecka agitacya, chce sobie i na Bukowinie otworzyć pole działania. P. Borysikiewicz znany z kongresu sławiańskiego i z swoich machinacyj rusko-niemieckich, raczył i do Czerniowiec zawitać. Jego zamiary spełzną na niczém.

Co do kongresu domowego, mieszkający tu Polacy są temu przeciwni; widzimy w następstwach urzeczywistnienia téj idei, zniweczenie rady narodowéj, zmarnowanie żywiołu rewolucyjnego, a sądząc po przyszłych kierownikach tego kongresu, zejście tegoż na filię lipy sławiańskiéj lub innego panslawistycznego towarzystwa.

WŁOCHY.

Medyolan 26. Panuje tu w życiu politycznèm najgłębsza cisza i parność, która w téj chwili niczego obawiać się nie każe, lecz nieco późniéj?... Przewidujemy nową walkę, bo pokój i zgoda w Lombardyi w żaden sposób utrzymać się nie może, i sądzimy być na teraz prawdziwymi prorokami. — Przeszło 200,000 Lombardów stoi teraz w Piemoncie i Szwajcaryi. W swéj zemście i nienawiści ku Austryi pogardzają wszelką jéj amnestyą a nawet przyszłemi instytucyami wolnemi, jakie im pod Ferdynandem zapewniono. Wyznaczono ostatni termin do wydania broni, grożąc każdemu rozstrzelaniem gdyby broń przechował, lecz to żadnego nie miało skutku, złożono wprawdzie władzom nieco broni w trzech dniach ostatnich, lecz bardzo mało i to popsutéj, a po domach mnóstwo jej ukryto; wiele amunicyi w ziemi pozakopywano. Biada Medyolańczykom, jeśli do ostréj rewizyi przyjdzie; Radecki i Wimpfen są z żelaznèm sercem; będą dotrzymywać słowa podług ostatniéj odezwy cesarza, a przecież krew z rusztowań płynąć będzie. Nędza między tutejszą ludnością jest niesłychana. Wywędrowanie szlachty i prawie wszystkich rodzin zamożnych, wywiera na rzemieślników okropny wpływ, a szczególniéj na uboższą klassę. Handel i wszelkie zatrudnienia ustały i ludność Medyolanu ze 150,000 dusz ledwo jeszcze 100,000 wynosi.

Sabaudya 25 *Września.* — Pokazuje się ze wszystkich okoliczności w Turynie i Alexandryi, że koniecznie wojna z Austryą rozpocząć się musi, bądź z pomocą Francyi lub bez niéj, i z całą energią prowadzoną będzie. Wielkie uzbrojenia do tego już rozpoczęto od sześciu tygodni i jeszcze do dziś dnia trwają. Wiele wojska zewsząd pościągano, podobno 90,000; niezmierne summy podatki, przymusowe pożyczki są do tego potrzebne i rzeczywiście bez oszczędzenia bywają zbierane. *Aug.G.*

Najnowsze wiadomości.

W Galicyi gwardya dostała instruktorów austryackich. — *Berlin.* Książe Czartoryjski przybył tu z Drezna — koronę Niemiec ma dostać król pruski pod warunkiem iż podzieli Prusy na 3 odosobnione Państwa. Pomorze Prusy i Poznań dostaną się podług tego projektu Księciu Pruskiemu, Prowincye nadreńskie i Westfalia synowi Księcia jako osobne królestwa, resztę zaś prowincyj jako królestwo pruskie pod Fryderykiem Wilhelmem zjednoczone, który także cesarską koronę otrzyma, stanie się słabszém co do potęgi i nie tak już groźnèm dla Niemiec. — *Frankfurt.* Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego oświadczył Riesser: *jeszcze raz wybory deputowanych nastąpią, lecz już wtedy deputowani będą prawdziwym wyrazem ludu niemieckiego.*

Doniesienia Urzędowe.

Nro 9,899

OBWIESZCZENIE.

W imieniu P. Felixa Boczkowskiego czeladnika zegarmistrzowskiego, wniesionem zostało żądanie o udzielenie mu pozwolenia do przesiedlenia się z tutejszego Miasta w Galicyą a mianowicie do Tarnowa, gdzie obecnie zamieszkuje; zawiadomiając o tém C. K. Urząd Cyrkularny Krakowski tych wszystkich, których to interessować może, zarazem oznajmia, — że jeżeliby kto miał do wspomnionego P. Boczkowskiego jakie pretensye, winien się z takowemi w ciągu jednego miesiąca zgłosić, po upływie bowiem tego terminu — żądane pozwolenie zostanie mu udzieloném.

Kraków d. 9 Września 1848.

(3r.) HOPPE.

Nr. 5089.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prożby przez P. Marcyannę pierwszego ślubu Parzelską 2go Bartmańską wniesionéj o przyznanie jéj spadku po śp. Ignacym Parzelskim synu jéj pozostałego, a z summy Złp 2,346 gr. 10 na domu pod L. 119 przy ulicy Grodzkiéj w G. II. M. Krakowa stojącym hipotecznie ubezpieczonéj, tudzież z części kramu Bogatym zwanego w Rynku pod L. 14 stojącego — składającego się. Trybunał w ślad art. 12 Ustawy Hipotecznéj z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do pomienionego spadku, ażeby się z takowemi w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek powyższy zgłaszającéj się, przyznanym zostanie.

Kraków d. 28 Września 1848.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają iż od fantu sukien dwie dnia 7 Maja 1847 r. N. 62 pod Lit. *C.* w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupienie tego fantu osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interess w tém mieć mogących, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym; fant rzeczony osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 22 Września 1848 r.

X. *Praszkiewicz* P. B. P.
Stachowicz P. B. P.

(2r.)

Adwokat Starzycki przeprowadził się na mieszkanie do domu W. Krzyżanowskiego przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 372. (2r.)

Mam honor zawiadomić strony interessowane, że moją Kancellaryą Notaryalną przeniosłem do Domu pod Nro. 225 przy ulicy Grodzkiéj na teraz Wąsalskiego dawniéj Krochmalskich.

(2r.) *Sebastyan Korytowski* C. K. Not. Pub.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**